

JAN HAJDUK*

JĘZYKOWO-KULTUROWE WYKŁADNIKI IDENTYFIKUJĄCE
„ZWYKŁYCH LUDZI” W INSKRYPCJACH NAGROBNYCH
NA PRZYKŁADZIE LIECHTENSTEINU

Przedmiotem niniejszego artykułu są formy językowo-kulturowe, za pomocą których charakteryzowani są „zwykli ludzie” w określonym gatunku tekstu, jakim są inskrypcje nagrobne. Jan Trzynadłowski zaliczył je do tekstów napisowych, którymi są również usamodzielnione cytaty umieszczane na orderach, medalach czy dyplomach, a także inskrypcje pomnikowe. Ich wspólną cechą jest relacja tekstu do obiektu, na którym został umieszczony. Mianowicie – tekst jest uzależniony od określonego obiektu. W przypadku epitafium zależność obejmuje zarówno płytę nagrobną, jak i otoczenie¹. Cechą inskrypcji nagrobnych jest z pewnością ich zwięzłość, wyrazistość. Podstawową funkcją tego gatunku jest funkcja informacyjna, którą zgodnie z postulatem Wolfganga i Margot Heinemannów należy przedstawić dwojako – jako funkcję informacyjno-reprezentacyjną (polegającą tutaj na przekazaniu informacji o miejscu pochowania zmarłego) oraz funkcję informacyjno-deklaratywną² (spotykaną w przypadku grobów symbolicznych i wskazującą na miejsce, gdzie pamięci zmarłego oddawana jest cześć – za przykład niech posłużą krzyże katyńskie na cmentarzach albo symboliczne groby ks. Popiełuszki stawiane masowo w latach 80. XX wieku³). Ponadto w epitafiach można wyodrębnić inne funkcje tekstowe: apelatywną, widoczną w prośbach, wezwaniach, ostrzeżeniach zawartych w tekstach nagrobnych; estetyczną, ukazaną w kompozycji formalnej inskrypcji (typie zastosowanej czcionki, proporcji poszczególnych części, otoczenia tekstu, elementów graficznych samego nagrobka); kontaktywną; zaznaczaną podziękowaniem, powitaniem albo pożegnaniem. Funkcja kontaktywna może być ukazana na przykładzie poniższego epitafium:

* DR JAN HAJDUK – językoznawca germanista, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Instytut Filologii Obcych, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

¹ Por. J. Trzynadłowski, *Male formy literackie*, Wrocław 1977, s. 60–69.

² M. Heinemann, W. Heinemann, *Grundlagen der Textlinguistik*, Tübingen 2002, s. 203.

³ Zob. także: J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 5–24.

- (1) *Herein / Hugo *1905 +1985 / Elisabeth *1910 + 1999 / Anna Gejdosch *1885 +1979⁴*

„Herein” jest najczęstszą odpowiedzią na czyjeś pukanie do drzwi. W inskrypcji (1) na pukanie wymienionych zmarłych odpowiada Jezus stojący obok tablicy nagrobnej i rozkładający ręce, by ich uściskać, powitać, przyjąć.

Wybór tego gatunku tekstu wydaje się nam właściwy z tego powodu, że uważa się, iż obliczu śmierci wszyscy są równi: zarówno bogaci, jak i biedni, ludzie uczeni i prości. Jednak równość wobec faktu śmierci nie oznacza, że płyta nagrobna nie wskazuje na osobiste zasługi zmarłego. W wielu wypadkach jest wręcz przeciwnie. Stąd stawiana hipoteza robocza brzmi: „W inskrypcjach nagrobnych zmarły nie jest *zwykłym człowiekiem*, ale wyróżnioną jednostką, wraz z cechami, które były dla niej charakterystyczne za życia”. Analizowany korpus został zebrany na cmentarzach Wielkiego Księstwa Liechtenstein, które jest niewielkim położonym w Alpach krajem, jednolitym kulturowo, czego wyrazem jest chociażby coraz rzadszy przypadek wpisania do konstytucji religii katolickiej.

Na początku zostaną zestawione definicje słownikowe leksemu *zwykły*. Trzatomowy *Słownik Języka Polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka przedstawia jego znaczenie jako składające się z trzech semów. Przede wszystkim oznacza on cechę ‘zgodny ze zwyczajem, z przeciętną normą, [ktoś/coś jest] taki jak zawsze, powszedni, pospolity’. Z tego znaczenia wywodzi się m.in. *zwykła większość* w procedurze parlamentarnej albo czyjaś *zwykła reakcja* – postrzegana jako ‘oczekiwane, typowe zachowanie w określonej sytuacji’. Kolejnym znaczeniem jest ‘taki, który reprezentuje średni poziom, przeciętny stopień w pewnej skali, w pewnym zakresie, najczęściej spotykany, prosty’. Jako przykład słownik podaje kolokację *zwykli ludzie*. W tym znaczeniu mieści się też zbitka *zwykły urzędnik; zwykle, proste potrawy; zwykła codzienna sukienka*. Słownik wskazuje też na opozycję „zwykły – niezwykły”, która może być spowodowana właściwością narzędzia, np.: *ołówki zwykle i kolorowe*, albo cechą – widoczną w przykładzie *zwykły dzień*, który nazywa ‘dzień powszedni, nieświęteczny’. Opozycja ta wyraża się też w określeniu *rok zwykły*, mający 365 dni, który można też nazwać *nieprzestępnym* w odróżnieniu od *roku przestępnego*, liczącego 366 dni. Za pomocą *zwykły* podkreślana jest też treść znaczeniowa wyrazu po nim następującego (podobnie jak *zwyczajny*), np.: *Zajrzał tam przez zwykłą ciekawość*.

Nieco inaczej – aczkolwiek przecież nie odmiennie – znaczenie *zwykły* przedstawia *Słownik Języka Polskiego* pod red. Elżbiety Sobol. *Zwykły* to ‘taki sam jak zawsze’, co dobitnie uwypukla ‘stałość, niezmienność’. Także w drugim znaczeniu

⁴ Podawane w artykule dane osobowe zmarłych są uzasadnione tym, że wystawienie nagrobka upublicznia informacje o nich. Przyjmujemy jednak, że nie będą cytowane te inskrypcje, które pojawiły się w ciągu ostatniego i przedostatniego roku, aby nie naruszać tradycyjnego rocznego okresu żałoby.

(‘niczym się niewyróżniający’) podkreślona zostaje ‘przeciętność, przebywanie na drugim planie’. Z kolei ‘niewyszukany, najczęściej spotykany’ podkreśla cechę ‘prostoty formy i częstości występowania’.

Najnowszym z analizowanych słowników jest realizowany obecnie *Wielki Słownik Języka Polskiego* pod red. Piotra Źmigrodzkiego. Hasło *zwykły* obejmuje dwie realizacje: *zwykły obywatel* oraz *zwykły bandyta*. Pierwsza z nich określa go jako takiego, ‘który niczym się nie wyróżnia i nie zwraca niczyjej uwagi’. *Zwykły* używany jest w tym przypadku do opisu „człowieka jako istoty psychicznej”, zawierając opinie i wartościowanie zarówno samego człowieka, jak i jego nastawienie wobec świata i życia. *Zwykły* łączy się z takimi rzeczownikami, nazywającymi człowieka, jak: *człowiek; chłopak, facet; mieszkaniowiec, obywatel; pracownik, robotnik, turysta, żołnierz; czytelnik, widz; dziewczyna; dziecko*. Występuje też w połączeniu z określeniami towarzyszącymi mu okoliczności egzystencjalnych: *zwykły dzień; zwykła codzienność; zwykle życie; zwykle czynności, obowiązki; warunki*. *Zwykły* opisuje także cechy i właściwości materii, jak też jakość i intensywność: *zwykły chleb, papier, pokój, szampon; zwykła fryzura, herbata, rozmowa, szyba, woda; zwykle krzesło, mieszkanie, mleko, mydło, śniadanie, ubranie; zwykle buty, trampki*.

Warto zwrócić uwagę na wymienione przy tym znaczeniu antonimy przymiotnika *zwykły*. Są nimi: *niezwykły, oryginalny, osobliwy*.

Z kolei połączenie *zwykły bandyta* prowadzi do potocznego określenia czegoś ‘oczywistego lub będącego typowym przykładem’. *Zwykły* opisuje tutaj kategorię fizyczną, określając cechy i właściwości materii oraz jakość i intensywność. W tym znaczeniu uwagę zwraca szeroka łączliwość przymiotnika:

- *zwykły Kowalski, śmiertelnik, zjadacz chleba*
- *zwykły bandyta, bandzior, cham, chuligan, drań, kryminalista, lajdak, rabuś, złodziej; zwykła świnia; zwykła banda*
- *zwykły bandytyzm, wandalizm; zwykła głupota, ignorancja, kradzież, zawiść, zazdrość; zwykle chamstwo, kłamstwo, morderstwo, nadużycie, oszustwo, pobicie, pomówienie, świństwo, zabójstwo, złodziejstwo*
- *zwykły przypadek; zwykła pomyłka; zwykle nieporozumienie*
- *zwykła grypa; zwykle przeziębienie*
- *zwykła ciekawość, przyzwoitość, uczciwość, uprzejmość, sprawiedliwość*
- *zwykła formalność*
- *zwykła bzdura; zwykle śmieci*.

W tym znaczeniu *zwykły Kowalski* jest przedstawiony jako przedstawiciel grupy, wybrany losowo *Kowalski, śmiertelnik, zjadacz chleba* i dzielący z innymi charakterystyczne cechy. Za pomocą leksemu *zwykły* wzmacniane są negatywne określenia człowieka, który wyjęty z większego zbioru nie odstaje od pozostałych przedstawicieli grupy: *zwykły rabuś, drań; zwykła świnia* albo *banda*. Ostatni z rzeczowników (*banda*) jest określeniem zbiorowym, a przez użycie leksemu *zwykły* podkreślona zostaje pospolitość, niewyróżnianie się spośród innych negatywnie ocenianych zbiorowości. Kolejna grupa połączeń *zwykły* obejmuje te sposoby

ludzkiego postępowania, które nie są akceptowane: *zwykle oszustwo, morderstwo; zwykły bandytyzm; zwykła głupota, bzdura* zostają wzmocnione przez zastosowanie analizowane leksemu. W niektórych przypadkach jego użycie jest rozstrzygające w debacie publicznej, gdyż *zwykła kradzież* nakazuje odtworzyć mentalny obraz kradzieży z takimi jej elementami, jak okradziony, złodziej, przedmiot kradzieży, brak zgody na zabranie rzeczy należącej do okradzonego, zabranie tejże przez złodzieja, oraz przywołuje system wartości społecznych, w którym zabieranie komuś czegoś bez jego zgody jest moralnie naganne, chociaż możliwe są sytuacje graniczne (np. zabieranie ze sobą zbieranych przez więźniów Gułagu ziaren). Wydaje się, że użycie *zwykły* ma moc rozstrzygającą ze względu na możliwe zastosowanie *niezwykły*. Nie jest bowiem *zwykłym morderstwem* zabójstwo w samoobronie, nie jest także *zwykłą kradzieżą* zabranie broni śpiącym żołnierzom, szczególnie gdy służą oni okupantowi. W tych i podobnych przypadkach użycie leksemu *zwykły* jest niewłaściwe i służy jedynie zamknięciu dyskusji, usprawiedliwiając możliwe represje.

Zwykły w wymienionych przykładach posiada także znaczenie ‘nie taki, jak oczekiwano’. Z tego powodu *zwykły przypadek* jest odmienny od innych realizowanych wielokrotnie działań. Z kolei *zwykła pomyłka* albo *zwykle nieporozumienie* korzystają z obecności *zwykły*, aby podkreślić ową ‘niespodziewaność’ i uzupełnić ją o cechę ‘niewielkich rozmiarów’, co wywołuje formuły usprawiedliwienia (podobnie jest w wypadku *zwykła formalność*). *Zwykła pomyłka* nie jest pomyłką poważną, dużą, decydującą, mimo że niekiedy wynik całego zadania (np. matematycznego) z jej powodu jest niepoprawny. *Zwykły* poprzez swoje odwołanie do ‘codzienności, powszechności’ umniejsza intensywność znaczenia rzeczownika, do którego się odnosi. Podobnym przykładem jest *zwykła grypa*, w którym użycie leksemu *zwykły* wskazuje na lekceważenie, podkreślenie typowości, przeciętności choroby mimo znanych ze świata zewnętrznego i często powtarzanych ostrzeżeń medycznych. Innym obszarem występowania omawianego przymiotnika jest podkreślenie normy – *zwykła sprawiedliwość, uprzejmość, przyzwoitość* wskazują oczekiwane społecznie podstawowe cechy, którymi powinni charakteryzować się członkowie danej społeczności, społeczeństwa, narodu.

Słownik *Duden* wskazuje, że w języku niemieckim odpowiednikiem *zwykły* są przede wszystkim *gewöhnlich* (‘zwykły, zwyczajny’) oraz *durchschnittlich* (‘przeciętny’), np. *ein gewöhnlicher Mensch* (‘zwykły człowiek’). Na zwykłego człowieka wskazują także złożenia: *Durchschnittsbürger, Durchschnittsmensch* (‘reprezentujący przekrój społeczeństwa, którego zachowanie odpowiada zachowaniu ogółu’).

Istnieją także opisowe określenia przeciętnego człowieka, jak np. *Otto Normalverbraucher*, za pomocą którego określa się przeciętnego konsumenta⁵.

Na codzienność wskazują też definicje *gewöhnlich* według słownika Wahriga, który opisuje go za pomocą synonimów: *alltäglich* (‘codzienny, powszedni’), *nicht*

⁵ Określenie wzięte od tytułowej postaci filmu „Berliner Ballade” z roku 1948.

hervorstechend ('niewybijający się, nierzucający się w oczy'), *landläufig* ('powszechnie przyjęty, utarty'), *gebräuchlich* ('używany, będący w użyciu'), *üblich* ('zwykły, utarty'), *gemein* ('pospolity, podły'), *unfein* ('niedelikatny'), *ordinär* ('ordynarny') oraz łączy z rzeczownikami: *Ausdrücke* ('wyrażenia'), *Manieren* ('manieri'), *Redensarten* ('zwroty, powiedzenia'), *Benahmen* ('zachowanie'), *Betragen* ('sprawowanie, zachowanie'). Słownik podaje też drugie znaczenie, polegające na regularności występowania, np. *er kam wie gewöhnlich zu spät* ('jak zwykle się spóźnił').

Ten krótki przegląd określeń „zwykłości” w polszczyźnie i niemczyźnie można podsumować stwierdzeniem, że w obu językach określenia *zwykłości* występują w funkcji wartościującej, odnosząc się do rzeczownika występującemu po nich; poprzez wskazanie na przeciętność; podkreślenie częstości występowania. Ich znaczenie można odtworzyć, budując opozycję „zwykły – niezwykły”, która uwypukla te cechy, jakie są umniejszane czy przenoszone na dalszy plan.

Korzystają z tej opozycji media, co zostanie pokazane na dwóch przykładach. Pierwszym z nich jest akcja Banku BPH, telewizji TVN oraz portalu onet.pl pod nazwą „Zwykły bohater”. Sami organizatorzy informują, że dzięki akcji udaje się pokazać i nagrodzić „ludzi niezwykłych, którzy zachowali się fair, wykazali się inicjatywą albo odwagą w niesieniu pomocy innym”. Projekt wspomnianych trzech instytucji sprawia, że „może o nich usłyszeć cała Polska”. Opozycja „zwykły – niezwykły” została zrealizowana za pomocą kolokacji przymiotnikowo-rzeczownikowej, w której przymiotnik *zwykły* łączy się z rzeczownikiem *bohater*. Dzięki temu zabiegowi organizatorzy podkreślają, że bohaterowie oraz łączące się z nimi niezwykle czyny występują nie tylko w opowieściach historycznych, ale są elementem codzienności. W opisie akcji podane zostały przykłady takich niezwykłych zdarzeń. I tak: „przedstawiciel handlowy przerywa podróż, by udzielić pomocy poszkodowanym w wypadku na drodze. Uczynna sąsiadka sprawdza, czy mieszkająca obok starsza pani czasem nie zasłabła, skoro na jej wycieraczkę leży plik nieuprzątniętych ulotek”. Zauważmy, że jeszcze niedawno zachowania tego typu były określane jako „grzeczność”, „odpowiedzialność za siebie i innych”, „uczynność”, podczas gdy „bohaterstwo” wiązało się z narażeniem życia, pokonaniem własnej słabości, poświęceniem. Połączenie „zwykłości” z „bohaterstwem” spowodowało przybliżenie tego ostatniego do poziomu zwykłego śmiertelnika, który zresztą jest wzywany do wyruszenia na poszukiwania „zwykłych bohaterów”, zgłoszenia ich za pomocą aplikacji dostępnej na stronie internetowej, a później wysłania płatnej wiadomości sms na podany numer, gdyż o zwycięstwie w poszczególnych kategoriach („Bohaterstwo”, „Fair na co dzień”, „Inicjatywa”) decyduje liczba zebranych głosów. Należy zaznaczyć, że akcja – poza ukazaniem właściwych postaw – ma charakter reklamowy. Organizatorzy informują o niej w ramach swojej działalności medialnej, a każdy ze zgłoszonych musi wyrazić zgodę m.in. na nieodpłatny udział w programach i konkursach organizowanych przez TVN oraz Onet, a także na ich wielokrotną emisję.

Trzeba zaznaczyć, że media posługują się również synonimami przymiotnika *zwykły*. Jednym z nich jest *zwyczajny*, który użyty został w drugim z analizowanych

przykładów: tytule wystawy przygotowanej z okazji dwudziestolecia samorządu w warszawskiej dzielnicy Bielany. Organizatorzy opisują wystawę pt. „Zwyczajni-niezwyczajni na Bielanych” m.in. tymi słowami: „Z okazji 20-lecia dzielnicy Bielany przedstawiamy 20 fotografii, 20 osób związanych z Bielanami. Spotykamy te osoby w codziennym życiu, ale rzadko kiedy mamy okazję poznać je bliżej. To ludzie nadają koloryt miejscom, współtworzą ich historię oraz oddają ducha przemian”. Autorzy wystawy zamierzają swój projekt kontynuować także w latach następnych, zapraszając kolejne osoby. W tytule wystawy „Zwyczajni-niezwyczajni” dostrzec można zacieranie się opozycji „zwyčajny-niezwyčajny”, „zwykły-niezwykły”, gdyż *niezwykłe (niezwyčajne)* nie jest to, co określamy jako ‘powszechne, codzienne, typowe, proste, niewyszukane’. Potwierdza to wybrana przez organizatorów grupa mieszkańców Biel, zróżnicowanych pod względem wieku, płci, pochodzenia, wykształcenia, miejsca pracy, zainteresowań, pełnionej roli społecznej, połączonych miejscem zamieszkania i pozytywnym doń stosunkiem. Można o nich powiedzieć, że są „zwykłymi ludźmi”, co uwiadcza się także w ich krótkich charakterystykach, np.: »Terapeuta-masażysta we własnym Mini Spa przy ulicy Encyklopedycznej. „Od 2011 roku mieszkam i pracuję na Bielanych jako terapeuta-masażysta. To mój drugi dom. Lubię Bielany, bo kiedy mijam przechodniów, to spotykam uśmiech, który mówi: „Witamy, miło Cię widzieć w Twoim drugim domu”. Lubię tutejsze duże i piękne zielone parki”«. Jeden z dwudziestu wybranych do projektu przedstawia swój stosunek do dzielnicy, interpretując komunikat ukryty za uśmiechem wysyłanym mu przez przechodniów, którego centrum stanowi leksem *dom*, pełen pozytywnych konotacji. Czy jednak znaczenie charakterystyczne dla *domu* nie jest potwierdzeniem przeciętności, normalności, powszedniości? Wydaje się, że tak właśnie jest. Podobnie wypowiadają się pozostali „zwykli-niezwykli” mieszkańcy Biel. Można przyjąć, że użycie obu określeń – choć przeciwstawnych – przyniosło odpowiedni efekt komunikacyjny, którym jest przypisanie dostrzeżonych – czy dokładniej: założonych u mieszkańców – cech samej dzielnicy. Wybrane osoby, uzyskując miano „niezwykłych”, posłużyły za swoistą dźwignię, dzięki której cechy mieszkańców zostały przeniesione na obszar, który zamieszkują.

Mimo merkantylnego charakteru widoczne są dwie cechy wspólne obu akcji – przybliżają one zwykłych ludzi i przypisują im cechy, których ci nie zawsze byli świadomi, albo z którymi nie do końca muszą się zgadzać. Ponadto w obu wypadkach dochodzi do zacierania się granicy między tym, co zwykłe, a tym, co niezwykle. Między codziennością a świętem, między powszechnością a wybraniem. Można zaryzykować w związku z tym tezę, że w każdym człowieku tkwi element niezwykłości, ponadprzeciętności, który może być dostrzeżony i ukazany innym. Zatem „zwyčajność”, „przeciętność”, „typowość” są konstruktami mentalnymi, wyrażanymi językowo i służącymi do uproszczonego opisu zbiorowości ludzkiej. Kryjące się za stworzonym modelem przeciętnego odbiorcy schematy są wykorzystywane przede wszystkim w komunikacji masowej, np. podczas kampanii wyborczych, w których przekaz skierowany jest do możliwie dużej grupy odbiorców.

Podobnie jak w przypadku wymienionych akcji także epitafia stanowią każdorazowo podstawę do snucia opowieści o zmarłych – tworzą zminimalizowane narracje rozwijane przez przychodzących na cmentarz członków rodziny, przyjaciół albo też mijających grób przechodniów, którzy kątem oka zwrócili uwagę na podane szczegóły życia zmarłego. Mikronarracje cmentarne tworzone są na podstawie podstawowych opozycji związków temporalnych („teraz” i „wtedy”) oraz lokalnych („tu” i „tam”), które uświadamia sobie odwiedzający cmentarz. Nie bez znaczenia jest też wspólna wiedza, pozwalająca powiązać np. fakt urodzenia się przed 1939 roku z wydarzeniami wojennymi i tworzyć opowieść o zmarłym, wpłatając w jego życiorys znane z historii lokalnej lub powszechnej wątki. Innym wymaganiami jest posiadanie odpowiedniej kompetencji językowej i kulturowej, która umożliwi identyfikację cytatu Pisma Świętego lub interpretację symbolu krzyża, figur świętych, albo stopni wojskowych czy tytułów⁶. Inskrypcję nagrobną jako gatunek tekstu cechuje lapidarność i informacyjność – najczęściej w epitafium występuje imię, nazwisko, data urodzin, zgonu, tytuły zmarłego, zwroty do Boga, fragmenty tekstów poetyckich itp., jednak nie wszystkie z wymienionych muszą występować jednocześnie⁷.

Narzędziem do opisu, którym będziemy się posługiwać, jest semantyka ramowa Charles’a Fillmore’a. Sam termin *rama* wywodzi się z badań nad sztuczną inteligencją, a jeden z najważniejszych badaczy w tej dziedzinie Marvin Minsky rozumie go jako

a data-structure for representing a stereotyped situation, like being in a certain kind of living room, or going to a child’s birthday party. Attached to each frame are several kinds of information. Some of this information is about how to use the frame. Some is about what one can expect to happen next. Some is about what to do if these expectations are not confirmed⁸.

Charles Fillmore i Beryl Atkins zaznaczają z kolei, że znaczenie słowa może być rozumiane tylko w odniesieniu do uporządkowanego tła, które obejmuje zarówno doświadczenie, wiarę, jak i działanie, tworzące rodzaj warunku do zrozumienia znaczenia. Użytkownik języka może stwierdzić, że zna znaczenie słowa tylko wtedy, gdy zrozumie ramy tła, które motywują pojęcie odkodowywane przez użyte słowo⁹.

⁶ Por. J. Hajduk, *Opowiem Ci swoją historię. Mikronarracje w inskrypcjach nagrobnych*, w: D. Filar, D. Piekarczyk (red.), *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media*, Lublin 2013.

⁷ Więcej: M. Wańczowski, *Księga żałoby i śmierci*, Opole 1993, s. 121; J. Trzynaśkowski, *Male formy literackie*, Wrocław 1977, s. 67–68.

⁸ M. Minsky, *A Framework for Representing Knowledge*, w: Winston P. (ed.), *The Psychology of Computer Vision*, New York 1975, s. 211.

⁹ Ch.J. Fillmore, B.T. Atkins, *Toward a Frame-Based Lexicon: The Semantics of RISK and its Neighbors*, w: A. Lehrer, E.F. Kittay (ed.), *Frames, Fields and Contrasts: New Essays in Semantics and Lexical Organization*, Routledge 1992, s. 76–77.

Sam Fillmore podkreśla, że użycie słowa wywołuje ramę, która łączy rozumienie słowa z elementami czysto językowymi (występującymi w ramie) oraz pozajęzykowymi (typowymi dla wywołanej sceny). Jako przykład przywołuje słowo *orphan* ('sierota'), którego znaczenie można najlepiej pokazać, posługując się sceną obejmującą środowisko przeciętnego dziecka, która zakłada, że znajduje się ono pod opieką rodziców i jest od nich zależne. Wyliminowanie ze sceny rodziców sprawia powstanie nowej sceny, w której dziecko ma status specjalny. Warto zauważyć, że jego pozycja społeczna w pewnym wieku się kończy (gdy dzieckiem swoich rodziców jest się przez całe życie i z racji bycia rodzicami ci ostatni czynią użytek także w dorosłości swoich dzieci). Scena ta obejmuje natomiast innych członków społeczeństwa, którzy w jego imieniu zajmują się dziećmi w ramach określonych instytucji i działań. Zatem rozumienie słów jest możliwe dopiero, gdy rozpozna się ich właściwe, wywołane przez ramę, otoczenie pozajęzykowe w postaci scenariuszy (scen, schematów, modeli pojęciowych)¹⁰. Ryszard Tokarski uważa, że wybór określonego scenariusza jest spowodowany określoną perspektywą nadawcy i celem (intencją) komunikatu¹¹.

W dalszej części zostaną zaprezentowane dwie sceny, które w zgromadzonym materiale są wywoływane przez ramę inskrypcji nagrobnej. Są nimi CZŁOWIEK – ISTOTA ŻYWA oraz CZŁOWIEK – ISTOTA SPOŁECZNA.

Scena CZŁOWIEK – ISTOTA ŻYWA pojawia się już przy samym nagrobku, ale językowo jest wywołana dwoma elementami. Pierwszym z nich jest coraz rzadziej spotykana fraza *Hier ruht* ('tu spoczywa'). Czasownik *ruhen* prowadzi tutaj wprost do zmarłego wymienionego zwykle poniżej. Frazie *Hier ruht* często towarzyszy wyrażenie *in Gott* ('w Bogu'), *in Frieden* ('w pokoju'), albo *in Liebe* ('w miłości'). Dostrzegalna jest także tendencja redukcji frazy i używania samego *In Gott* albo *In Frieden* (jak też *In Gottes Frieden*, gdy wskazuje się na źródło pokoju – Boga). Rzadziej mamy do czynienia z *Bei Gott in Frieden* ('u Boga w pokoju, w Bożym pokoju'), *In lieber Erinnerung* ('w drogim wspomnieniu') czy *In Dankbarkeit* ('we wdzięczności'). Wszystkie one sygnalizują miejsce spoczynku i wskazują na zmarłego. Oczywiście zdarzają się także inskrypcje niezawierające wspomnianych fraz sygnalizujących – szczególnie w przypadku inskrypcji umieszczonych na niszy w kolumbarium. Rolę funkcji identyfikacyjnej inskrypcji nagrobnych podkreślał m.in. Philip Aries, pisząc, że najważniejszą funkcją epitafium jest wskazanie na zmarłego – wymienionego poniżej z imienia i nazwiska – oraz wskazanie na miejsce jego spoczynku¹².

Drugi element językowy zawarty jest w pytaniu o zmarłego, na którego wskazuje inskrypcja. W odpowiedzi należy podkreślić, że zawsze mamy do czynienia z in-

¹⁰ Por. Ch. J. Fillmore, *Frame Semantics*, w: D. Geeraerts (ed.), *Cognitive Linguistics: Basic Readings*, Berlin 2006, s. 377-380.

¹¹ R. Tokarski, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2013, s. 213-215.

¹² Ph. Aries, *Geschichte des Todes*, München 2009, s. 668-675.

dywidualnością, a w epitafiach spotykamy wiele sposobów, by wyróżnić zmarłego spośród innych. Zwykle jest on nazwany z imienia i nazwiska, które nosił za życia.

(2) *In / Gottes / Frieden / Egon / Schurte / *1915 / +2000*

W przypadku kobiet często spotykamy nazwisko panieńskie, które zwykle jest wprowadzone za pomocą skrótu „geb.” (od: *geborene* ‘urodzona’):

(3) *Hier ruht / in Gott / Anna / Banzer / geb. Amann / 1901–1984*

W krajach niemieckojęzycznych, wchodząc w związek małżeński, można przyjąć nazwisko męża albo żony, pozostać przy swoim albo utworzyć nowe nazwisko dwuczłonowe poprzez dodanie swojego zarówno przed, jak i po nazwisku przyjętym. Przy zmianie nazwiska – przyjęcia nazwiska żony – także mężczyzna może posługiwać się skrótem „geb.”, zaznaczając w ten sposób swoje nazwisko rodzinne. Takich przypadków na zbędanych cmentarzach nie stwierdziliśmy. Stosunkowo często natomiast występują nazwiska podwójne. Warto dodać, że dziecko po urodzeniu otrzymuje jedno nazwisko uzgodnione przez rodziców. Drugie może otrzymać po zawarciu małżeństwa. W ten sposób podwójne nazwisko wskazuje na stan małżeński zmarłego (aczkolwiek jego brak tego nie wyklucza):

(4) *In Gott / Helene Patsch-Negele / *18.3.1908 / +7.8.1984*

(5) *Norbert Gassner /- Schädler / 1934–2005*

W przypadku obcokrajowców przyjęcie nowego nazwiska oznacza swoiste oswojenie obcego, który przybył z innego kraju, a nierzadko też innej kultury. Przyjęcie nazwiska żony (albo męża, co w analizowanym materiale występuje częściej) jest jakby kolejnym krokiem stawania się miejscowym:

(6) *Juan Manuel / Tanner-Vega / 1924–2008*

Warto zauważyć, że nazwisko rodowe (panieńskie), czyli noszone przed zawarciem związku małżeńskiego, stoi po nazwisku przyjętym w dniu ślubu. W niektórych przypadkach małżonkowie posługują się obydwoma nazwiskami, a w takim przypadku trudno jednoznacznie stwierdzić, kto przyjął czyje nazwisko:

(7) *Anna / und / Hans Josef / Schurti-Lampert / 1909–1985 / 1907–1989*

Powyższa inskrypcja zawiera jeszcze jedno ciekawe spostrzeżenie – sposób sygnalizowania stanu małżeńskiego. Najczęściej jest to zaznaczone przez podanie danych dwojga osób, co wystarcza fundatorom i bliskim zmarłym do ich zlokalizowania i identyfikacji, np.:

- (8) *In Gottes Frieden / Albert Good / 9.1.1924 / 16.1.2000 / Rosa Good / Schädler / 13.2.1927 / 22.11.2004*

Niemniej jednak udało się w zgromadzonym materiale stwierdzić także inne sposoby wskazania na stan małżeński zmarłych. Oprócz występującego w (7) spójnika „und” (i) zastosowanie znalazł jego typograficzny odpowiednik „&” oraz znak „+”:

- (9) *Xaver / & Olga / Kindle-Negele / –1984*
(10) *Albina + / Ewald / Gassner / Schmid / 1924–2004 / 1926–2000*

Graficznymi znakami wskazującymi na małżeństwo są połączone obrączki oraz często występujące fotografie nagrobne, niejednokrotnie wskazujące obydwójce zmarłych.

Niektórzy zmarli zostali pochowani bez podania ich nazwisk. Najczęściej jest tak w przypadku dzieci, które nie zdążyły nacieszyć się miłością i obecnością rodziców i zostały pochowane tylko z wybranym przez nich imieniem i datą.

- (11) *Chiara / 1997*
(12) *Luana / 10. Jan. 2002*

Zwykle jednak inskrypcje na grobach małych dzieci informują nie tylko o dacie śmierci (długości życia), ale też o imieniu i nazwisku:

- (13) *Unser Kleiner Stern (‘nasza mała gwiazda’) / Fabio Kindle / 30.12.2008*

Dodatkowo na pomniku widnieją ślady dwóch małych stóp, których dziecko za życia nie zdążyło już zrobić, a które skierowane są do góry ku błyszczącym trzem gwiazdom.

- (14) *Lukas / Näscher / 16.3.2005 / 19.3.2005*

W inskrypcji (14) obok powyższego napisu stoi anioł, stylizowany na dziecko, być może wyobrażający małego Lukasa, może też jest to jego Anioł Stróż. Z rozłożonymi skrzydłami i złożonymi do modlitwy rękami stoi boso na pomniku i zachęca przechodzących do zadumy nad zmarłym dzieckiem i jego bliskimi.

Na cmentarzu w Triesenbergu uwagę zwraca grób Claudii Schädler, który wyróżnia się brakiem jakiegokolwiek informacji o zmarłej poza imieniem i nazwiskiem. Można by przyjąć, że jest to grób symboliczny, ale umieszczone zdjęcie nastoletniej dziewczyny, uśmiechającej się radośnie do kogoś stojącego obok aparatu, zdającej się mówić „tu jestem”, pozwala przypuszczać, że to z powodu straty dziecka nie została podana żadna inna identyfikująca informacja. Indywidualność zmarłej

podkreśla też zastosowana czcionka, przypominająca podpis dobrej uczennicy na sprawdzianie. Każda litera znajduje pewnie miejsce w szeregu, jest dokładnie wyprofilowana, jak każe nauczyciel i z czego cieszą się rodzice.

Szczególnie w przypadku obcokrajowców spotyka się przypadki używania dwóch imion:

(15) *Sigi / Serafin / Cagol* / *8.1.1943 / 13.3.1999

(16) *Janin Otto / Töndury* / 1954–1972

Inną formą wyróżnienia jest wykorzystanie inicjału drugiego imienia:

(17) *Hans J. Michel* / 1931–1997¹³

Kolejną cechą imion w inskrypcjach nagrobnych na cmentarzach Liechtensteinu są zdrobnienia i formy skrócone. Zdrobnienia charakteryzują się typową dla mówionej odmiany języka niemieckiego końcówką „-i”. Stąd spotykamy *Anni* pochodzące od *Anna* oraz *Hanni* utworzone od *Johanna*. Zaobserwowaliśmy także *Gritli* (*Margarete*), *Kathi* będące zdrobieniem od południowoniemieckiej formy *Kathrin*, *Burgi* od *Burgunde*, *Cilli* utworzone od *Cäzilia*, *Dorli* od *Dorothea*, *Rosi* od *Rosa*. Więcej form zarejestrowano w przypadku imion *Therese/Theresia* oraz *Elisabeth*. Podobnie jak u wyżej wymienionych dominują formy standardowe, ale oprócz nich spotkano *Resi* oraz *Theres*. Ostatni przykład wskazuje na wystąpienie cechy niemczyzny szwajcarskiej do skracania wyrazów o ostatnie głoski (nie „Schule”, ale „Schuel”, nie „arbeiten”, ale „arbeite”, nie „der gute Vater”, ale „de guet Vater”). Jeszcze więcej form zdrobniałych napotkano w przypadku *Elisabeth*: *Lisel*, *Ilse*, *Liselli*, *Lisetta*. Ostatni przykład wskazuje na wpływy francuskie, stamtąd bowiem pochodzi to zdrobnienie. Poza tym widzimy w tych przykładach również inne końcówki służące do tworzenia zdrobnień: „-li” oraz „-el”¹⁴.

Zdrobnienia częściej występują w przypadku kobiet, ale ich użycie zaobserwowano również w przypadku mężczyzn: *Ferdi* (*Ferdinand*), *Sigi* (*Siegfried*), *Hansi* (*Hans*).

Imiona bywają także skracane, przez co ich użycie w epitafium jest zbliżone do codzienności. W zgromadzonym materiale występują: *Alex* (*Alexander*), *Senta* (*Kreszenzia*), *Lore* (*Eleonore*), *Lina* (*Karolina*). Ciekawym przypadkiem jest następujące epitafium:

(18) *Gertrud (Traudl) / Beck-Schädler* / 1915–2006

¹³ Używanie inicjału drugiego imienia jest szczególnie zauważalne w przypadku warstw wysoko sytuowanych, wykształconych, które nie mieszczą się w ramach niniejszego opracowania. Zaznaczmy, że w skrajnych przypadkach pomija się oba imiona, co może oznaczać, że dana osoba była nazywana przede wszystkim z nazwiska: *Prof. Dr. Med. / H. U. Albrecht* / 1897–1994.

¹⁴ Por. „Hänsel und Gretel” (Jaś i Małgosia) – tytuł popularnej bajki według braci Grimm.

gdzie fundator napisu w nawiasie podał odmianę imienia, która była stosowana na co dzień. Można przypuszczać, że był to ktoś bliski, kto chciał, aby *Traudl* używane w odniesieniu do zmarłej pozostało przy niej i wskazywało na nią też po śmierci.

(19) *In / Liebe / Emilie / Banyak / *28.2.1924 / +13.3.1998 / Babička*

Podobnie jak w inskrypcji (18) zmarła pozostała z określeniem, jakie słyszała od swoich bliskich. Była dla nich „babcią, babunią” i taką też pozostała na zawsze.

Na uwagę zwracają też występujące imiona obcego pochodzenia, które mogą wskazywać na „nietutejszość” zmarłego. Należą do nich: słowiańskie *Slavko*, włoskie *Remo*, pochodzące z perskiego *Darinka*, tureckie *Fuad*, ale też pochodzące od określenia mieszkańca retoromańskiej części Szwajcarii *Reto*.

„Zwyczajność” zmarłych wyraża się ich miejscem w społeczeństwie, które za życia w dużym stopniu zależało od wykonywanego zawodu. Stąd też kolejna scena CZŁOWIEK – ISTOTA SPOŁECZNA w naszej analizie. W zgromadzonym korpusie pominiemy stopnie i tytuły naukowe, a także pełnione funkcje administracyjne, które świadczą o wysokim statusie społecznym. Pozostawimy też te określenia, które łączą się z koniecznością wykształcenia, nawet jeśli nie było ono sygnalizowane za pomocą stopnia naukowego (np. *Historiker* ‘historyk’, *Erzieher* ‘wychowawca’, *Priester*, *Pfarrer* ‘ksiądz’, *Heimatdichter* ‘poeta regionalny’). Natomiast bardziej dostępny dla mieszkańców Liechtensteinu był *Posthalter*, który zajmował się zwykle konnym transportem poczty oraz podróźnych, z kolei *Postrat* określał ‘urzędnika pocztowego’. Z pocztą związany jest bezpośrednio *Briefträger* ‘listonosz’, widniejący na kilku nagrobkach i świadczący o ważności tej profesji dla lokalnej społeczności. *Sparkassenverwalter* zarządzał miejscową kasą oszczędnościową, *Forstrat* i *Waldaufseher* prowadzili gospodarkę leśną. *Gipsermeister* zajmował się tynkowaniem budynków, *Bäckermeister* wypiekiem pieczywa, *Automechaniker* naprawiał samochody, zaś *Wirt zur Linde* prowadził popularną gospodę *Zur Linde*, która swą nazwę zawdzięcza rosnącemu w pobliżu drzewu – lipie (*Linde*). Użyty czas przeszły jest właściwy, gdyż opisujemy zmarłych, którzy swoją pracą służyli miejscowej ludności.

Nie są to wszystkie zawody, którymi spoczywający na cmentarzach się trudnili. Niektóre z nich są zaznaczane za pomocą odpowiednich symboli i – co ciekawe – zawody w ten sposób podawane nie pokrywają się z wymienionymi powyżej. Przyjrzyjmy się, za pomocą jakich symboli określa się profesję zmarłych. Na muzyka wskazują: nuty na pięciolinii, klucz wiolinowy oraz instrumenty (w zgromadzonym materiale napotkano akordeon, trąbkę, gitarę, fortepian). O zmarłym rolniku mówią jego narzędzia (kosa tnąca zboże oraz występująca z grabiami, pług pozostawiony na polu wraz z koniem) albo obrazy wykonywanych czynności (orka, siew zboża, pasące się owce lub krowy z zabudowaniami w tle albo na tle alpejskiego krajobrazu, często w towarzystwie psa). O murarzu informują efekty jego pracy (ułożone

w formie muru cegły) albo narzędzia (kielnia, kątownik, młotek, pion – w jednym przypadku wychodzący z krzyża, przedłużając jego pionowe ramię). Cieślę można rozpoznać w narzędziach (strug, ośnik, kątownik, dłuto). O drwalu zaświadczą ścięte i okorowane pnie drzew, przygotowane do transportu. Myśliwym był zmarły, któremu towarzyszy krzyż św. Huberta, często w towarzystwie górskiego krajobrazu i dzikich zwierząt (jeleni). Pszczoła siedząca na rozłożystym kwiecie mówi, że zmarły był pszczelarzem. Na kołodzieja wskazuje wykonana połowa koła wraz ze strugiem. Kierowcą był zmarły, na którego grobie wykuto samochód ciężarowy, pozbawiony kierowcy i czekający nań przy wjeździe do tunelu. Krawcem był Erwin Heeb, pod którego nazwiskiem umieszczono otwarte nożyczki i wychodzącą z nich igłą i nitką. Można też przyjąć, że zmarła pięćdziesięcioczerolatka, na której grobie wykuto postać tancerki w zwiewnej sukience, wykonującej skok w finałowej scenie baletowej, zajmowała się tańcem. Wydaje się natomiast, że umieszczony na płycie nagrobnej dwudziestoletniego mężczyzny motocykl wskazuje raczej na zamiłowanie do szybkiej jazdy, symbolizuje pragnienie wolności i niezależności, aniżeli oznacza określoną profesję. To oznacza, że nie każdy symbol musi być identyfikowany z wykonywanym zawodem.

Warto dodać, że na blisko połowie płyt nagrobnych znajduje się odniesienie do najbliższego otoczenia – roślinności, wysokich gór, dróg i strumieni. Częstym motywem są budynki, nierzadko kościoły i kaplice, ale także domy, zabudowania gospodarcze. Niekiedy nagrobki są tworzone z nieobrobionego fragmentu skały, na którym z dużym trudem wykute są najważniejsze informacje o spoczywającym pod nim zmarłym.

Zmarli na cmentarzach Liechtensteinu są przedstawiani także za pomocą fotografii. Zdjęcia zamieszczone na epitafiach, podobnie jak wcześniej omówione elementy graficzne, stanowią ważny element inskrypcji współczesnych w Liechtensteinie. Na niektórych nekropoliach tylko nieliczne nagrobki występują bez fotografii zmarłych. Oto w Triesen spotykamy na płycie granitowej obok widniejącego z lewej strony kutego, metalowego krzyża następujący napis nagrobny:

(20) *Erne / Theres / geb. Banzer / 1912–1990 / Arnold / 1906–1991*

Nad napisem w przedłużeniu poziomego ramienia krzyża znajduje się prostokątna fotografia, jakby wyjęta z rodzinnego albumu. Zdjęcie otoczone szeroką białą obwódką przedstawia starszych ludzi – zmarłych, którzy odświętnie ubrani stoją oparci o murek na ganku. Na pierwszym planie mężczyzna w szarym garniturze, białej koszuli i brązowym krawacie. Włożył okulary i uśmiecha się, patrząc przed siebie. Obok kobieta w białej bluzce i ciemnym bezrękawniku patrzy wprost w obiektyw aparatu. Towarzyszy im ładna pogoda, widoczna po stroju stojących, szczególnie kobiety, która włożyła bluzkę z krótkim rękawem. Obydwoje stoją bez nakrycia głowy, gdyż na zewnątrz świeci wiosenne albo letnie, a w ostateczności jesienne słońce. Długo już tak stoją, co wyraża się tym, że oparli się na łokciach,

aby sobie ułatwić oczekiwanie. Można by powiedzieć, że zdjęcie opisuje ich takimi, jakimi byli za życia – zawsze przy sobie, razem, ale też wciąż czekający na innych, pozostałych członków rodziny, przyjaciół, sąsiadów. Fundator chce, zamieszczając tę fotografię, aby zmarli pozostali w tej pozie oczekiwania na zawsze, sygnalizując przez to, że on sam jest wyczekiwany przez nich gościem i – gdy nadejdzie pora – do nich dołączy.

Przedstawiony przegląd inskrypcji nagrobnych na cmentarzach Liechtensteinu unaocznia, że zmarły każdorazowo jest indywidualnością. Złożony został w konkretnym miejscu, oznaczony imieniem i nazwiskiem, często w odniesieniu do funkcji społecznej, zawodu, jakie pełnił za życia. Chociaż był zwykłym człowiekiem, przeciętnym zjadaczem chleba, po śmierci pozostał osobą, do której przyście wywołuje wzruszenie członków rodziny, przyjaciół czy przypadkowych przechodniów odwiedzających cmentarz. Językowo indywidualność zmarłego wyrażają formy onomastyczne – oprócz omówionych w referacie imienia i nazwiska – występują w epitafiach także nazwy miast, krajów czy krain geograficznych. Wszystkie one wraz z umieszczonymi na płycie nagrobnej datami wypełniają scenę CZŁOWIEK – ISTOTA ŻYWA. Z kolei wykonywane zawody, fotografie są elementami innej sceny – CZŁOWIEK – ISTOTA SPOŁECZNA, która składa się z pełnionych za życia ról: rolnika, męża, ojca, sąsiada.

BIBLIOGRAFIA

- Aries Ph., *Geschichte des Todes*, München 2009.
- Duden. *Deutsches Universalwörterbuch*, Mannheim 2005.
- Duden. *Das große Buch der Zitate und Redewendungen*, Mannheim 2007.
- Fillmore Ch.J., *Frame semantics*, w: Geeraerts D. (ed.) *Cognitive Linguistics: Basic Readings*, Berlin 2006, s. 373–400.
- Fillmore Ch.J., Atkins B.T., *Toward a Frame-Based Lexicon: The Semantics of RISK and its Neighbors*, w: A. Lehrer, E.F. Kittay (ed.), *Frames, Fields and Contrasts: New Essays in Semantics and Lexical Organization*, Cambridge 1992, s. 75–102.
- Hajduk J., *Opowiem Ci swoją historię. Mikronarracje w inskrypcjach nagrobnych*, w: D. Filar, D. Piekarczyk (red.), *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media*. Lublin 2013, s. 273–283.
- Heinemann M., Heinemann W., *Grundlagen der Textlinguistik*, Tübingen 2002.
- Kolbuszewski J., *Cmentarze*, Wrocław 1996.
- Minsky M., *A Framework for Representing Knowledge*, w: P. Winston (ed.), *The Psychology of Computer Vision*, New York 1975, s. 211–277.
- Słownik Języka Polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2009.
- Słownik Języka Polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981.
- Tokarski R., *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2013.
- Trzynadłowski J., *Małe formy literackie*, Wrocław 1977.
- Wańcowski M., *Księga żałoby i śmierci*, Opole 1993.
- Wahrig. *Deutsches Wörterbuch*, Gütersloh 1996.

NETOGRAFIA

Wielki Słownik Języka Polskiego, pod red. P. Żmigrodzkiego, online: www.wsjp.pl [dostęp: 26.01.2015].
www.zwyczajni-niezwyczajni.pl [dostęp: 15.02.2015]
www.zwyklybohater.pl [dostęp: 25.01.2015]

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są formy identyfikujące zmarłych w inskrypcjach nagrobnych. Przedstawiona w pierwszej części analiza słownikowa pojęcia zwykłości w polszczyźnie i niemczyźnie pokazała możliwości wykorzystania opozycji „zwykły–niezwykły” w mediach i kampaniach reklamowych, które wyrażają się przybliżeniem poziomu niezwykłości do przeciętnego użytkownika języka. Zgromadzony na cmentarzach Liechtensteinu i będący przedmiotem analizy korpus pozwala stwierdzić, że każdorazowo zmarły pozostaje indywidualnością, opisywaną za pomocą imienia, nazwiska, wykonywanego za życia zawodu, pełnionej funkcji społecznej. Są one wyrażane nie tylko za pomocą znaków językowych, ale także graficznych (w tym fotografii).

Słowa kluczowe: inskrypcje nagrobne, zwykły człowiek, Liechtenstein

LANGUAGE-CULTURAL EXPRESSIONS WHICH IDENTIFY „ORDINARY PEOPLE”
ON GRAVESTONE INSCRIPTIONS ON LICHTENSTEIN’S EXAMPLE

Summary

This paper deals with the linguistic forms which identify dead people in gravestone inscriptions. The lexicographic analysis of the notion of “ordinariness” in Polish and German presented in the first part of the article has shown that the opposition “ordinary-extraordinary” may be used in media and advertising, which frequently ascribe the idea of “extraordinariness” to ordinary language users. The corpus which has been created on the basis of gravestone inscriptions found in Lichtenstein cemeteries allows to conclude that a dead person is treated as an individual described by his or her name, surname, the profession he or she was involved in and social functions he or she performed. These aspects are expressed not only by written language signs, but also in the graphical form (including photographs).

Keywords: gravestone inscriptions, ordinary person, Liechtenstein